

Piotr Kowzan

"Ku demokracji w sferze publicznej i dyskursie edukacyjnym. Polskie Towarzystwo Pedagogiczne wobec zmiany społecznej", red. Ewa Rodziewicz, Gdańsk 2008 : [recenzja]

Teraźniejszość - Człowiek - Edukacja : kwartalnik myśli społeczno-pedagogicznej nr 3 (47), 173-177

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

E. Rodziewicz (red.), *Ku demokracji w sferze publicznej i dyskursie edukacyjnym. Polskie Towarzystwo Pedagogiczne wobec zmiany społecznej.*

Ars Educandi, t. 5, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2008, ss. 324

Piąty tom *Ars Educandi* to lektura obowiązkowa dla tych, którzy chcą prześledzić proces konstytuowania się współczesnej pedagogiki w Polsce. Ważnym przyczynkiem do tego jest omawiana tu publikacja, wydana z okazji 25-lecia pracy Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego w Gdańsku.

Wprowadzający tekst Ewy Rodziewicz *Ku demokracji w sferze publicznej i dyskursie edukacyjnym – Polskie Towarzystwo Pedagogiczne wobec zmiany społecznej* jest ambitną próbą opisaną 25 lat aktywności wspólnoty. Początkiem tej instytucji, której ważnym celem była odbudowa sfery publicznej w kraju, był optymizm roku 1981, a punktem zwrotnym rok 1989. Historia kończy się na roku 2007, w którym odbył się ostatni, VI Zjazd Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego. Jego uczestnicy wystosowali apel do społeczeństwa, w którym nawoływali do zmian w polityce społecznej.

Okazało się, że przyjęte przez Zjazd *Stanowisko w sprawie stanu i perspektyw rozwoju edukacji w Polsce* pozostało bez odpowiedzi. Widziana z perspektywy tej porażki i skrupulatnie zrelacjonowana aktywność Towarzystwa ma prowokować czytelników do namysłu nad szczególnie aktualnymi dla środowiska tematami. Pewne tropy podsuwa czytelnikom autorka, pisząc o trudnościach związanych z angażowaniem nauczycieli w pedagogiczne debaty. Można by nawet zaryzykować tezę – twierdzi – że Pedagogika po szczęśliwym rozwodzie z Władzą wiodła żywot *singla* – nie zdołała wejść w żaden szczęśliwy związek. Brak sojuszników sprawia, że głos pedagogów nie jest dzisiaj słuchany.

To zastanawiające, że w procesie budowania sfery publicznej pedagogicy nie zdołali ustanowić relacji ze związkami zawodowymi, choć jakość edukacji mogłaby interesować organizacje pracowni-

cze. Bez sojuszników edukacja stała się dobrem wspólnym, o którym żaden podmiot zbiorowy, oprócz środowiska jej zawodowych badaczy, nie chce rozmawiać. Czytając o działalności Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego, trudno jest też zrozumieć, dlaczego zawodowi pedagodzy wyprowadzili dyskusje o stanie społeczeństwa i edukacji poza uniwersytet, tym samym pozbawiając to miejsce ważnych znaczeń. I dlaczego swoją działalność zawodową nazywają działalnością społeczną?

Dalszą część książki stanowią rozprawy i artykuły podzielone na trzy części. Pierwsza dokumentuje rozwój myśli pedagogicznej oraz próby wpisywania jej w europejski kontekst. Druga zajmuje się problemami demokratyzacji sfery publicznej. Trzecią część poświęcono analizie skutków społecznych przemian.

O początkowym okresie integracji Polski z Unią Europejską pisze A. Zielińska-Głębocka w artykule *Wspólna Europa – szanse i zagrożenia*. Unia przedstawiona w nim została jako instytucja, a nie jako ciągle modyfikowany projekt. Charakterystyczny jest użyty w pracy język zarządzania – analiza dotyczy tylko szans i zagrożeń związanych z Unią, a pomija kwestie SWOT (*Strengths, Weaknesses, Opportunities, Threats*), czyli jej silne i słabe strony. Ale żeby w ogóle je uchwycić, trzeba swobodnie czuć się wewnątrz wspólnoty. Takimi pierwszymi *insiderami* według autorki są młodzi polscy emigranci. A. Zielińska-Głębocka nazywa ich *grupą, która te możliwości testuje w sposób bezpośredni*.

Następnie Zbigniew Kwieciński w artykule *O osobliwości opóźnienia peda-*

gogiki polskiej na początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku przedstawia tezy swego wystąpienia z 1992 roku. Szkicuje w nich przebieg faz rozwoju myśli pedagogicznej w Ameryce Północnej i w Europie Zachodniej, a następnie „przekłada je” na podobne okresy historyczne w rozwoju polskiej myśli pedagogicznej. Ten ciekawy zabieg doprowadza autora do przewartościowanej konkluzji, w myśl której polscy pedagodzy powinni sięgnąć do *wyjściowych dla koncepcji pedagogicznych teorii bazowych*, by znaleźć ze światem wspólny język. To interesujące, że w latach 90. nie mieściło nam się w głowach, że z naszą polską „ponowną ortodoksją”, o której pisze autor, w zasadzie wyprzedziliśmy historię.

W kolejnym artykule zatytułowanym *Między upaństwowieniem, prywatyzacją i uspołecznieniem się pedagogiki* Joanna Rutkowiak rozważa dwie kwestie: stan myśli pedagogicznej oraz jej społecznego obiegu. Twierdzi, że dla uspołecznienia myśli pedagogicznej nie wystarczy jej odpaństwowienie, a sama wielość treści nie świadczy o demokratyzacji, gdy brakuje głębokiego namysłu nad sprawami wspólnymi. Jej zdaniem, rolą pedagogów jest śledzenie napięć, jakie towarzyszą edukacji, szczególnie relacjom jej wolności i podporządkowania. Dla uruchomienia myślenia o człowieku w relacji do innych oraz uruchomienia myślenia w wychowanku o jego relacjach z innymi, autorka proponuje używanie kategorii obywatelskości. Biorąc pod uwagę, że zostało to powiedziane w połowie lat 90. XX wieku, możemy stwierdzić, że był to „ostatni dzwonek”, gdyż niedługo potem, do podobnych celów zaczął służyć ter-

min „patriotyzm”. I była to kategoria porządkująca edukacyjne dyskursy oraz silnie wartościująca.

Następne dwa teksty, Manfreda Bayera *Vermittlung von Interkultureller Kompetenz: Die permanente Aufgabe für Pädagogen* oraz Jaromira Jaszke *Antropologia historyczna a edukacja międzykulturowa* przekonują, że współczesna różnorodność i bliskość ludzi wymuszają pracę nad edukacją międzykulturową.

Ciekawym nawiązaniem do postawionego przez J. Rutkowiak problemu napięć, czy też przesunięć sfer wolności i podporządkowania, które następowały wraz z przechodzeniem od socjalizmu do kapitalizmu, jest artykuł Elkhana Ismailova *Russian education system is in transition*, zwłaszcza ta jego część, w której wyjaśnia on, dlaczego badał szwedzki system edukacyjny i z jakich powodów porównywał go z rosyjskim. Uwagę badacza na Szwecję skierowała nie tylko możliwość uzyskania grantu, ale połączenie „braku pieniędzy” i zwyczajnej gościnności.

Pierwszą część książki zamyka tekst pt. *Dylematy współczesnej pedagogiki polskiej* autorstwa Teresy Hejnickiej-Bezwińskiej. Studiując go, czytelnik zostaje postawiony w sytuacji dość niezwykłej – wiele z dylematów postawionych przez autorkę pedagogi już w jakiś sposób rozwiązała. Pozostaje pytanie, czy dokonali ich na drodze świadomych wyborów, czy poprzez zwyczajne ułożenie się ze światem i znalezienie dogodnych dla siebie nisz.

Część drugą, zatytułowaną *Problemy demokratyzującej się przestrzeni społecznej*, otwiera tekst Philipa Toogooda *Flexible education: a democratic future*

for learners. Autor prezentuje historię sukcesu edukacyjnego, jaki odniósł, wprowadzając w życie swój pomysł na szkołę i nauczanie. Realizacja idei „edukacji elastycznej” stawiała go w opozycji do prawnicowego rządu i realizowanej w Wielkiej Brytanii polityki edukacyjnej. Co ciekawe i być może charakterystyczne dla pedagogów z Europy Północnej i Zachodniej, Ph. Toogood swoje pedagogiczne wybory uzasadnia osobistym doświadczeniem, zamiast odsyłać czytelników do dawnych filozofów. Autor zachęca do wykorzystywania jego doświadczeń w Polsce i analizuje warunki, które mogą temu sprzyjać.

Artykuł Marii Mendel pt. *Partnerstwo edukacyjne. Szkoła, uczeń, nauczyciel w amerykańskich koncepcjach i planie reform* informuje o współpracy szkoły i nauczycieli z rodzinami uczniów. Kontekstem dla niej jest wiele pragmatycznych rozwiązań wynikających z wdrażania koncepcji edukacji wielokulturowej. Interesująco omówiono też pułapki, w jakie wpadać mogą nauczyciele-sprzymierzeńcy grup wykluczonych.

W opracowaniu *Etyczne implikacje ekonomii* Andrzej Piskozub ubolewa nad tym, że związek między ekonomią a etyką został rozerwany. Być może warto byłoby się zastanowić, czy we współczesnym świecie ekonomia po prostu nie stała się etyką. W końcu jeżeli model *homo economicus* (czyli dominująca koncepcja racjonalności) nie ma charakteru pozytywnego (tzn. nie opisuje zachowań ludzi), to może jest to model wyłącznie normatywny?

W artykuł *Spartanie czy Sybarycy? W poszukiwaniu specyfiki współczesnego*

etosu mieszczańskiego Marcin T. Zdrenka poszukuje mechanizmu, który powoduje, że ludzie tak łatwo wpadają w pułapki konsumpcjonizmu. Okazuje się, że wpadają w nie w zgodzie z sobą.

Co łączy, co dzieli. Kilka uwag o moralności i polityce Andrzeja C. Leszczyńskiego jest tekstem dość charakterystycznym dla końca lat 90., gdyż operuje obrazem polityki jako gry o władzę. Tak zredukowana polityka nosi znamiona aktywności wręcz demoralizującej. Czy rzeczywiście autor żywił złudzenie, że można tego uniknąć?

Trzecią część opracowania, zatytułowaną *Demokratyzowanie – potrzeby, wyniki, próby, ślady – i dalsze pytania* otwiera tekst Zbigniewa Kwiecińskiego pt. *Skutki poziomu wczesnej alfabetyzacji w dorosłości*, który pokazuje, jak podzieliło się polskie społeczeństwo po ustanowieniu kapitalizmu. Członkowie najsłabszych segmentów społeczeństwa nie są w stanie korzystać z edukacji. W rezultacie, doświadczają oni społecznego wykluczenia. Oni i ich dzieci pozbawiani zostają jakichkolwiek szans na awans społeczny. Zdaniem Z. Kwiecińskiego w wyrównywaniu szans największą rolę może odegrać szkoła, ale tylko czasami to się udaje.

W tekście *Społeczne konsekwencje reformy edukacji 1999 roku* Marta Zahorska rozważa, które z założonych celów reformy zostały osiągnięte i jak modyfikowano jej pierwotne założenia. Przeróżająco wygląda ujawniona w tekście skala marginalizacji młodzieży. Oszacowano, że problem dotyczy 20% ludzi w wieku 17–19 lat. Zaskakujące wydaje się przypisywanie przez autorkę

dobrych wyników testów PISA, opublikowanych w 2003 roku (zwłaszcza w zakresie czytania ze zrozumieniem) tej reformie, a nie na przykład zwiększającemu się dostępowi do komputerów.

Wyniki badań nad aktywnością studentów Uniwersytetu Gdańskiego przedstawiły Teresa Bauman i Ewa Zalewska w artykule *Uczestnictwo jako forma społecznej aktywności studentów*. Problem bardzo interesujący, bo szczególnie u studentów nauk społecznych (tj. politologii i pedagogiki; badaniami objęto także studentów filologii polskiej) można by się spodziewać zaistnienia zwiększonej aktywności w tym zakresie. Obszarem, w którym mierzono poziom zaangażowania, były... wybory. A jest to przecież aktywność dość często kontestowana. Być może autorki powinny wziąć także pod uwagę aktywność studentów w Internecie. Kto wie, czy nie udałoby się wówczas odnotować zjawiska swoistego „przesunięcia” aktywności w sferze publicznej.

W opracowaniu *O problemie estetyki ilustrowanej książki dla dzieci w Polsce* wypowiedziała się Małgorzata Cackowska. Jest to refleksja z 2004 roku po Międzynarodowych Targach Książki dla Dzieci w Bolonii, gdzie autorka doznała, jak sama twierdzi, „szoku kulturowego”. Źródłem kryzysu książki ilustrowanej w Polsce, rozumianej jako dominacja kiczu, upatruje autorka zarówno w oddziaływaniu ideologii (i wpisanej w nią koncepcji dziecka), jak i we władzy tzw. masowego sądu estetycznego. Zapowiadane we wstępie wskazanie obszarów domagających się pedagogicznej „interwencji” nie jest chyba jednak – moim zdaniem – wystarczająco

precyzyjne, by po przeczytaniu artykułu można było powiedzieć coś o rzeczywistej interwencji. A przecież sojusznikiem pedagogów w tej kwestii mogliby być bibliotekarze, a masowym i podwyższającym poprzeczkę odbiorcą – biblioteki.

Artykuł *Distance learning: evolution, revolution, or something in between?* Jane Matheny opisuje problemy i sukcesy związane z wdrażaniem nowych technologii i uczeniem nauczycieli posługiwania się nimi. Jest to ostatni głos w dyskusji na

temat demokratyzowania sfery publicznej. I jest to głos dość znaczący, bo choć opowiada o pojawieniu się nowych technologii w nauczaniu, to jednak jest to pierwszy tekst całkowicie skoncentrowany na potrzebach nauczycieli.

Podsumowując, piąty tom *Ars Educandi* jest interesującą pozycją zbierającą ważne dla kształtu edukacji głosy i refleksje.

Piotr Kowzan